

Działalność Sióstr Serafitek prowincji przemyskiej w setną rocznicę istnienia zgromadzenia.

Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Bolesnej, zwane Serafitekami, zostało założone w Zakroczymiu k/Warszawy w roku 1881 przez Sługę Bożego O. Honorat Koźmińskiego i Współzałożycielkę Matkę Małgorzatę Łucję Szewczyk.

Duchowość Zgromadzenia jest wybitnie franciszkańska, oparta na Regule III Zakonu św. Ojca Franciszka z Asyżu.

Nasi założyciele obdarowani przez Boga szczególnymi chryzmatami, ukazali na cele i zadania wynikające z Ewangelii, mianowicie: niesienie pomocy najbardziej potrzebującym – ubogim, starcom, ułomnym i chorym oraz wychowywanie dzieci i młodzieży.

Drogę, którą miało pójść Zgromadzenie, wytyczała swoim życiem osobistym i działalnością charytatywną Matka Małgorzata. Jej bezgraniczne umiłowanie Boga i Jego Bolesnej Matki, prostota, ubóstwo i ewangeliczna miłość bliźnich, szczególnie opuszczonych i biednych, stało się fundamentem pod rozwój nowej Rodziny Zakonnej, która w krótkim czasie bardzo się rozszerzyła.

Ze względu na prześladowanie Kościoła przez rosyjski rząd zaborczy, działalność sióstr była utrudniona, musiały także ukrywać swój stan zakonny nosząc ubiór świecki. Dopiero po przybyciu do archidiecezji krakowskiej w roku 1891 siostry otrzymały habit z rąk ks. Kard. Albina Dunajewskiego.

Przeniesienie Zgromadzenia do Galicji wpłynęło korzystnie na jego rozwój i rozszerzenie działalności charytatywno-wychowawczej.

Działalność charytatywna rozwijała się w trzech zasadniczych kierunkach: opieka nad chorymi w szpitalach, zakładach specjalnych i domach prywatnych. Natomiast działalność społeczno-wychowawcza

wyrażała się w trosce o dzieci i młodzież w przedszkolach, domach dziecka, różnego rodzaju szkołach, a później w salkach katechetycznych.

W 1932 roku Zgromadzenie pozostało podzielone na trzy prowincje: Oświęcimską, Poznańską i Lwowską – obecnie Przemyską.

Utworzenie osobnej prowincji na wschodnich ziemiach Polski miało swe uzasadnienie w znacznej ilości domów dobrze zorganizowanych, kilka z nich już za życia Matki Założycielki.

Najstarszy dom na tych ziemiach – to Przemyśl.

Na prośbę dyrektora szpitala przemyskiego doktora Madejewskiego siostry objęły pielęgnowanie chorych w roku 1896 w prowizorycznym Szpitalu św. Elżbiety, mieszczącym się przy ul. Władycze. Był to budynek zniszczony, nie dostosowany do wymogów szpitalnych, stale przepełniony chorymi.

Po kilku latach pracy w bardzo trudnych warunkach przewieziono chorych do nowego, przygotowanego przez siostry szpitala na Zasaniu. Zgodnie z umową zawartą przez Matkę Założycielkę z komitetem Szpitalnym w Przemyślu, do sióstr należała całkowita opieka nad chorymi, administracja i sprawy gospodarcze.

W dwa lata później, tj. w roku 1898 objęło Zgromadzenie pracę w szpitalu św. Antoniego w Przemyślanach. Następnie, w 1902 roku w Jarosławiu – zanim siostry objęły pracę wśród chorych, najpierw na prośbę zarządu miasta urządziły szpital. Przy pomocy sióstr pracujących w Przemyślu i Jarosławiu został urządzony szpital w Łańcucie, gdzie siostry objęły pracę w roku 1946.

Z pracy sióstr w szpitalach byli zadowoleni tak lekarze, jak i chorzy. Także siostry czuły się szczęśliwie, uważając pracę od rana do nocy i nieprzespane dyżury – jako swoją służbę Chrystusowi. Siłę do pracy czerpały z Eucharystii. Bowiem na terenie szpitali znajdowała się zawsze kaplica, w której codziennie odprawiana była Msza św. W Przemyślu, tak przy ul. Władycze jak i na Zasaniu w kaplicy szpitalnej codziennie odprawiał Mszę św. Sługa Boży ks. Jan Balicki.

O religijnym wpływie na chorych znajdujemy wzmiankę w świadectwie Romera, delegata Wydziału Krajowego, który pisze o pracy sióstr w Szpitalu Powszechnym w Przemyślanach: „Bardzo dodatnio wpływają na chorych przez swoją pobożność i prawdziwie chrześcijańskie zachowanie się, a przez swoje ciche apostołstwo między służbą szpitalną i chorymi, przyczyniły się do wielu nawróceń na

łożu śmierci, nieraz nawet osoby innego wyznania przechodziły na katolicyzm”.

Trudne chwile przeżyły siostry pracujące w szpitalach podczas działań wojennych.

W latach 1914 – 1915 Gród Przemyski, jako twierdza, narażony był na długotrwałe i zacięte walki. Szpital wypełnił się rannymi. Siostry ufne w pomoc Bożą pozostały na posterunku przez cały czas, pomimo, że praca w tych warunkach wymagała heroicznych wysiłków i męstwa, gdyż stale, z zapomnieniem o sobie, trzeba było służyć chorym i umierającym.

Podobnie Przemyślany od pierwszej chwili stały się terenem walki. Siostry chwilowo musiały opuścić szpital. Udało im się powrócić w 1915 roku i objąć pracę w dwóch szpitalach – powszechnym i wojskowym, tak przy rannych jak i zakaźnie chorych.

Zaraz po wkroczeniu wojsk rosyjskich do Jarosławia dyrektor zapisał wszystkie siostry do Czerwonego Krzyża, by mogły nieść pomoc żołnierzom w szpitalu garnizonowym i polowym.

W Strzyżowie nad Wisłą przedszkole prowadzone przez siostry zamieniono na szpital dla rannych żołnierzy i zakaźnie chorych na tyfus, których pielęgnowały same siostry dzień i noc, gdyż nikt nie chciał pomóc ze względu na zakaźną chorobę.

Za swoje bohaterskie poświęcenie dla chorych, szczególnie w czasie I wojny światowej i bezpośrednio po niej, siostry otrzymały wiele odznaczeń i krzyży zasługi od władz państwowych i terenowych. Siostry z Przemyśla po odzyskaniu niepodległości zostały odznaczone dyplomem wydanym przez Ministerstwo Wojsk w Warszawie i Odznakę „Gwiazda Przemyśla” za dzielną obronę Przemyśla i ziemi przemyskiej.

W pierwszych dniach II wojny światowej ludność Przemyśla została ewakuowana, a szpital, jak oaza pozostał czynny, przyjmując stale rannych, opalonych, często nieprzytomnych i konających ludzi. Operacje trwały dzień i noc. Latające nad miastem samoloty niszczyły wszystko, dziedziniec szpitalny był wprost zasiany kulami, jednak nikt z personelu nie odniósł nawet najmniejszej rany. Niemcy, jak się okazało później, mieli w planie zniszczyć szpitali dziwili się, że ani jedna bomba na niego nie spadła.

Również w Przemyślanach, z chwilą wybuchu wojny wszystkie siostry pozostały na swoich posterunkach. Trudności zaczęły się

zwiększać po wkroczeniu wojsk nieprzyjacielskich, stosunki w pracy stawały się coraz gorsze. Siostry najpierw zostały wyrzucone z mieszkania, a potem stopniowo usuwane z pracy. Ostatnie siostry opuściły Przemyślany w 1945 roku.

W Jarosławiu działania wojenne trwały wyjątkowo długo. Do szpitala zwożono dużo chorych i rannych żołnierzy – niemieckich, polskich i sowieckich, których trzeba było ratować bez względu na zmęczenie i brak sił.

Podczas działań wojennych niosły siostry swą ofiarną pomoc także w polowym szpitalu w Strzyżowie, w szpitalach epidemicznych w Maciejowie, Tarnogrodzie i Biłgoraju.

Przez cały czas okupacji, nieraz z narażeniem własnego życia, włączały się w akcję niesienia pomocy partyzantom, więźniom i Żydom.

W latach sześćdziesiątych siostry zostały usunięte ze szpitali.

W Przemyślu już w 1950 roku wszystkie siostry dostały wypowiedzenie z pracy. Jeszcze na krótko wróciły w 1956 roku, zajęły się kaplicą i opieką duchową nad chorymi. Powtórnie zostały zwolnione w 1960 roku.

W Jarosławiu częściowe zwolnienie sióstr rozpoczęło się w 1950 roku. W 1956 roku trzy siostry służbowo zostały przeniesione do Domu Opieki dla Dorosłych w Rzeszowie, a w listopadzie 1960 roku reszta sióstr otrzymała wypowiedzenie.

Podobnie w Łańcucie musiały siostry opuścić szpital. W 1961 roku pozostała tam tylko jedna nasza siostra, która za kilka miesięcy miała otrzymać emeryturę. Dzięki zatrzymaniu w pracy siostry ocalała także kaplica. Mimo otrzymania emerytury w 1962 roku siostra pracowała jeszcze przez kilka lat na podstawie krótkoterminowej umowy, a do dziś troszczy się o kaplicę szpitalną.

Usunięcie sióstr ze szpitali nie wpłynęło na zahamowanie działalności apostolskiej Zgromadzenia. Siostry z całym poświęceniem i odwagą oddały się pracy przy nieuleczalnie chorych i upośledzonych w zakładach specjalnych. Takich zakładów mamy obecnie w Zgromadzeniu 12 dla starców i nieuleczalnie chorych oraz 2 zakłady dla dzieci głęboko upośledzonych. Nadto od 1965 roku objęły siostry pracę w Szwecji w zakładzie charytatywnym fundacji Królowej Józefiny i w Teksasie Ameryki Północnej w Domu dla Nieuleczalnie Chorych. W naszej przemyskiej prowincji zakłady specjalne prowadzą siostry

w Wysocku koło Jarosławia, w Kaniem i Popkowicach – w diecezji lubelskiej.

W działalności charytatywnej nie ograniczano się do poiki nad chorymi i starcami w szpitalnych salach i w zakładach, lecz od początku istnienia Zgromadzenia, w myśl Założycielki, chodziły siostry do domów prywatnych, niosąc pomoc chorym, samotnym i niedołączonym. Tego rodzaju uczynkom miłości poświęciło się wiele sióstr, nawet tych, które były zajęte przy innych obowiązkach. Ta forma pracy charytatywnej przetrwała do dziś, co więcej, została zorganizowana w sieć opieki parafialnej nad poszczególnymi dzielnicami miasta, czy poszczególnymi osobami potrzebującymi stałej opieki.

Wiele uwagi poświęcało Zgromadzenie dzieciom i młodzieży, troszcząc się o opiekę i ich religijne wychowanie. W tym celu powstawały nowe placówki, gdzie siostry organizowały i prowadziły przedszkola. W naszej prowincji siostry prowadziły przedszkola: w Stryju, w Bieździedzy, w Troskie, w Strzyżowie, w Pysznicy i we Lwowie.

O potrzebie organizowania takich przedszkoli świadczy wielka liczba dzieci uczęszczających do nich. Bardzo często na terenie przedszkola siostry prowadziły także stałe dokształcanie religijne dla rodziców tych dzieci, urządzały różne imprezy dziecięce.

W zakresie działalności wychowawczej Zgromadzenie ważną pozycję zajmowały domu dziecka. Były to zakłady, w których dzieci pozbawione rodziców, względnie ich opieki, znajdowały zastępczy dom rodzinny. Miały zapewnioną trwałą opiekę, wychowanie oraz możliwość uczenia się w szkołach podstawowych i średnich.

Już w 1897 rok zorganizowały siostry dom dziecka w Stryju, który otrzymał nazwę: „Zakład Sierot pod Opieką św. Józefa”. Zakład ten liczący około 100 sierot prowadziły do 1945 roku. Potem zabrały polskie sieroty w liczbie 35 i przenieśli do Gliwic, gdzie zorganizowały nowy zakład.

Podobny zakład zorganizowały siostry w Drohobyczu i prowadziły mimo wielu trudności do roku 1945. Wobec grożącego niebezpieczeństwa razem z dziećmi w liczbie 20 udały się do Oświęcimia.

W latach od 1957 do 1961 siostry prowadziły także Dom Małego Dziecka w Stalowej Woli.

W dziedzinie wychowawczo-społecznej ważną rolę odegrały organizowane i prowadzone przez siostry: Pracownie krawiecko-hawciarskie w Stryju, Lwowie i Strzyżowie: kursy kroju i szycia oraz kuch-

nie ludowe w Strzyżowie i Rozwadowie – gdzie setki dziewcząt zdobywało zawód, a tym samym lepsze przygotowanie życiowe oraz pogłębienie życia religijnego.

Na szczególną uwagę zasługuje Wojewódzka Szkoła Pielęgniarska w Przemyślu, z prawami państwowymi, zorganizowana i prowadzona przez siostry w latach 1947 do 1950 przy Szpitalu Powstalczym.

Po usunięciu sióstr ze szkół, przedszkoli, domów dziecka Zgromadzenie nasze wychodząc naprzeciw ogromnym potrzebom dzisiejszych czasów, czynnie włączyło się w dzieło ewangelizacji poprzez katechizację dzieci i młodzieży oraz podjęło różne formy pracy parafialnej.

Minęło sto lat od chwili powstania naszej Serafickiej Rodziny, sto lat cudownej troski Bożej Opatrzności. Rok Jubileuszowy – to wielki moment refleksji, to czas zatrzymani się, by Boga uwielbić, przeprosić, by trwając w Jego łasce nadal realizować pozostawiony przez Założycieli charyzmat: „przez poświęcenie się usługom dla dzieci i ubogich... służę Chrystusowi”.

Wkraczając w nowe stulecie prosimy Najprzewielebniejszego Księdza Arcybiskupa i wszystkich o modlitwę w intencji naszego Zgromadzenia, abyśmy mogły wiernie służyć kościołowi i były znakiem obecności Chrystusa w dzisiejszym świecie.